

Dr Daniel K. Darko, Ewangelia Łukasza, Sesja 12, Cudowne spotkania z Jezusem, Łukasz 8:22-56

© Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Daniel Darko i jego wykład na temat Ewangelii Łukasza. To sesja 12, Cudowne spotkania z Jezusem, Łukasz 8:22-56.

Witamy ponownie w biblijnym cyklu wykładów e-learningowych na temat Ewangelii Łukasza.

Do tej pory omówiliśmy kilka rzeczy, a ostatnią rzeczą, którą omówiliśmy, był 8. rozdział Ewangelii Łukasza. Przyjrzymy się głównie Przypowieści o siewcy, podkreślając słyszenie i odbiór. Kontynuując od tego miejsca do końca 8. rozdziału, przyjrzymy się teraz innej części królestwa Bożego.

Rozdział zaczyna się od rozmowy o tym, jak Jezus głosił i przynosił królestwo Boże. Inna część królestwa Bożego w rozdziale 8 to miejsce, w którym Łukasz zapisuje cudowne czyny. Dla Łukasza głoszenie i cudowne czyny idą ręką w rękę w tym, co Bóg czyni w królestwie Bożym.

Tak więc bądźcie cierpliwi, gdy będziemy przyglądać się cudownym spotkaniom z Jezusem w rozdziale 8 Ewangelii Łukasza, zaczynając od wersetów 22 do 56. Pierwszą historią, którą omówimy, jest Jezus przezwyciężający burzę, sprawujący swoją moc i władzę nad naturą. Następnie przyjrzymy się Jezusowi spotykającemu kogoś opętanego przez demona w garnizonie, sprawującego swoją moc i władzę nad złymi duchami.

A potem, na koniec, mamy do czynienia z bardzo interesującym scenariuszem, cudem dotyczącym dwóch kobiet. Jedna jest córką żydowskiego arcykapłana, Jaira, a druga to kobieta, która zajmuje się kwestią krwi i tym, jak Jezus się do nich odezwie. Więc zacznijmy szybko patrzeć na pierwsze z tych cudownych spotkań z Jezusem.

Pierwsze spotkanie będzie z Jezusem i uczniami, a czytamy od wersetu 22. Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami i powiedział im: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. Wyruszyli więc, a gdy płynęli, zasnął.

I nadeszła wichura. Zerwała się na jezioro, a oni napełniali się wodą i byli w niebezpieczeństwie. I poszli i obudzili Go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy.

I obudził się, i zgromił wiatr i szalejące fale, i ustały, i nastała cisza. I rzekł do nich: Gdzie jest wasza wiara? I złękli się, i dziwili się, mówiąc jeden do drugiego: Kim więc jest ten, który rozkazuje nawet wiatrom i wodzie, a są mu posłuszne? To jest jedna z tych opowieści, która jest bardzo niezwykła. Niektórzy ewangelisci opowiadają swoje

opowieści tak, jakby wszyscy uczniowie i Jezus spali, gdy incydent zaczął się dziać, więc uczniowie obudzili się w panice i wtedy poradzili się Jezusa.

Ale w przypadku Łukasza, Łukasz przedstawił to tak, że Jezus spał. Wyobraź sobie, że w środku burzy Jezus spał. Pozwólcie mi podkreślić tylko trzy rzeczy z tej opowieści, gdy przyglądamy się cudownym spotkaniom z Jezusem.

Po pierwsze, uczniowie, z którymi Jezus ma do czynienia, to ludzie, którzy są bardzo dobrze zaznajomieni z terenem. Pamiętajcie, że wcześniej w ewangelii powiedziano nam, że czterech z nich było w rzeczywistości rybakami. Jezus spotkał ich nad jeziorem.

Są dobrymi pływakami. Wiedzą, jak działa woda. Nie ma tu tak dużego jeziora, więc muszą wiedzieć, co robić, czego nie robić i co się tu wydarzy.

Ale oni, jako profesjonaliści, znaleźli się w sytuacji, w której nie byli w stanie tego kontrolować. Ale w środku tej burzy wydarzyły się dwie rzeczy. Po pierwsze, uczniowie poczuli, że ich życie jest zagrożone.

Mogli zginąć w każdej chwili. Ale inną rzeczą, która się wydarzyła i była niezwykła, było to, że pośród tego wszystkiego Jezus wygodnie spał. Wow.

Jedna grupa była tak przerażona, że nie wiedziała, co robić. Jezus spał. To było znaczące, gdy patrzymy na królestwo Boże i Jezusa przynoszącego królestwo Boże.

Jezus, tak jak ty, tak jak ja, czasami jest zmęczony i zasypia. To może być jedna z tych okazji, kiedy był tak zmęczony, że zasnął. Lubię mówić moim dzieciom, jaki jest najlepszy środek na sen? Ponieważ lubię mówić, och, tato, czasami, kiedy właśnie dostajesz posiłek, siadasz w fotelu, podnosisz nogę i już cię nie ma.

Powiedziałem, jaki jest najlepszy środek na sen? A odpowiedź jest zawsze taka sama. Zmęczenie. Jeśli ciężko pracujesz i jesteś zmęczony, masz pozwolenie na sen.

Jezus spał. Czy dlatego, że nie obchodziło go to? Nie, nie o to chodzi. Wiemy tylko, że spał, a uczniowie byli przerażeni w środku burzy.

Ale wtedy w tej perykopie pojawi się coś jeszcze, a mianowicie moc i autorytet Jezusa. Kiedy się obudził, zademonstrował swoją władzę nad naturą. Tak, kiedy Jezus czyni cuda, są tacy, którzy spekulują, że kiedy Jezus uzdrawia, istnieje powód, dla którego należy zapewnić, aby osoba chora wyzdrowiała, poza stwierdzeniem, że był to cud.

Kiedy Jezus wypędzał demony w XX wieku, istniały szkoły myślenia, które próbowały uzasadnić, że ludzie nie byli opętani przez demony, ale Jezus coś zrobił, a ich

problemy psychologiczne zostały rozwiązane. Ale tutaj Jezus zajmuje się naturą. A jeśli masz wątpliwości co do tego, co działo się w relacji Łukasza, lub jak opowiadają inni ewangelisci, że nie miało to być groźne, pozwól, że przypomnę ci, że Piotr był zawodowym rybakiem.

I tak samo jego brat. I tak samo synowie Zebedeusza. Byli zawodowymi rybakami.

Więc wszystko, co powinno ich przestraszyć na jeziorze, powinno mówić o tym, że dzieje się coś, co jest poza ich zdolnością kontrolowania. Jezus przychodzi, aby zademonstrować swoją władzę. Widzicie, jedną z części królestwa Bożego jest miejsce, w którym Bóg sprawuje swoje panowanie nad sytuacją.

I tutaj, nawet w środku burzy, Jezus skorzysta ze swojej władzy. Powiedziano nam, że zgromił burzę. To język Łukasza.

Zgromił burzę, jakby burza miała ucho do słuchania. A później uczniowie powiedzieliby, kim jest ten człowiek, że nawet gdy mówi, natura, burza, woda, słuchają go i są posłuszni. To jest autorytet.

To jest w Synu Człowieczym. Widzicie, Jezus to demonstrowa, a uczniowie to poznają. I ustanawia tutaj centralną kwestię.

Dlaczego panikowali? Jezus porusza temat wprost, by im przypomnieć, spójrzcie, to kwestia wiary. Mają wierzyć i widzieć wielkie i potężne rzeczy, które się dzieją. Dlaczego nie wierzyli? Werset 25.

Gdzie jest wasza wiara, powiedział. Gdzie jest wasza wiara? I zlekli się. I dziwili się, mówiąc jeden do drugiego: Kim więc jest ten, który rozkazuje nawet wiatrom i wodzie, a są mu posłuszni?

No cóż, spójrzmy jeszcze raz na to, gdzie jest twoja wiara. Greckie słowo *pistis* ma dwa składniki. A kiedy Jezus zadał proste pytanie, gdzie jest twoja wiara, zadał głębokie, głębokie pytanie.

Wiara to akcent i zaufanie. Wiara to to, w co wierzę, więc mogę się jej powierzyć. Nie jest, wierzę, ale poczekaj chwilę, a mogę rozważyć, czy chcę coś z tym zrobić, czy nie.

Nie, wierzę w Jezusa, więc mogę powierzyć się jego opiece. Jezus powiedział: Jestem z tobą w łodzi. Gdzie jest twoja wiara? W środku burzy.

Zanim osądzisz uczniów. Nie wiem jak ty. Dorastałem nad Jeziorem Wolta.

Największe sztuczne jezioro na świecie to Ghana. I pływałem w nim. Mieszkam dosłownie może półtorej godziny, może półtorej mili od innej rzeki.

Szybko płynąca rzeka, rzeka Skoko, to miejsce, w którym uczymy się pływać pod prąd. I jest głęboka, i prawie każdego roku ktoś w niej ginie. Czuję się komfortowo nurkując w jeziorze Kalma w Volcie lub w rzece Skoko, albo kiedy przyjeżdżam do Akry, czasami skacząc do oceanu, ale mogę powiedzieć, co jest tutaj opisywane, będę się bał.

Będę się bał. Gdyby Piotr się bał, ja bym się bał. Ale widzisz, Jezus, wciąż wiedząc, że mogą istnieć uzasadnione powody, dla których ktoś mógłby się bać, wciąż pyta, gdzie jest twoja wiara? Ponieważ w Królestwie Bożym wiara jest tutaj centralnym problemem.

W ostatnim wykładzie mówimy o słuchaniu. Drugą częścią jest wiara. Wiara w to, co Bóg powiedział przez swego syna i powierzenie się temu, co powiedział.

Jezus wykorzystał to jako lekcję, której można się nauczyć, aby przypomnieć im, że jeśli w niego uwierzą, wszystko jest możliwe. Ponieważ ma on moc, aby zgromić wiatr, a on się zatrzyma.

Zawodowi rybacy, którzy dorastali nad jeziorem, będą zachwyceni tym, co zobaczą, ponieważ nigdy nie widzieli tak szybkiej zmiany fal ze sztormu w ciszę. Zanim przyjrzymy się następnemu cudowi, pozwólcie, że przypomnę, że większość z nas może stawiać czoła burzom w swoim życiu. I tak, ci, którzy wierzą w Jezusa, mogą nadal stawiać czoła burzom w swoim życiu.

Burze, przez które przechodzisz, nie mają nic wspólnego z tym, czy jesteś bliżej Jezusa, czy w jego pobliżu. Uczniowie byli z nim, ale burza i tak nadeszła. Ale na wszelki wypadek, gdybyś znalazł się w takiej sytuacji, pamiętaj, że fakt, że Jezus spał, nie oznaczał, że nie był obecny.

Fakt, że spał, nie oznaczał, że nie obchodziło go to. Fakt, że okoliczności sprawiają wrażenie, jakby nie było go przy nim, nie oznacza, że nie ma on żadnej mocy, aby coś z tym zrobić. W tym przypadku przemówił.

Zgromił wiatr. I ustał. Łukasz wydaje się sugerować nam, że cała rzecz dotyczy tego, że Jezus chciał nauczyć uczniów, aby mu zaufali.

Więc zapytał ich, gdzie jest wasza wiara? Innymi słowy, dlaczego nie mogliście mi uwierzyć? Jestem tutaj z wami. Nie zejdziemy razem. Ale Łukasz nie mówi tego.

Łukasz nie mówi, że za każdym razem, gdy stajesz w obliczu burz, oznacza to, że nie masz wiary. Nie, Łukasz tego nie mówi. Łukasz po prostu wykorzystuje tę szczególną okazję w posłudze Jezusa, aby zwrócić uwagę Teofila i kolejnych czytelników na jedną okazję, w której Jezus użył, aby wzmocnić wiarę swoich uczniów.

Cokolwiek więcej, a ci, którzy wywodzą z tego, że to oznacza, że jeśli przechodzisz przez burzę, to oznacza, że nie masz wiary, to jest problematyczne. Nie sądzę, żeby Jezus tego nauczał i nie sądzę, żeby to było sednem sprawy. Więc cudowne spotkania z Jezusem.

Po pierwsze, Jezus, pan burzy, uspokaja burzę. Po drugie, przechodzimy do drugiego cudu w rozdziale 8 Ewangelii Łukasza, a ten dotyczy kogoś, kto będzie opętany przez demona, a Jezus zademonstruje swoją moc nad złymi duchami. Czytamy od wersetu 26.

Potem popłynęli do krainy Gerazeńczyków, która jest naprzeciwko Galilei. Gdy Jezus wyszedł na ląd, spotkali Go, człowieka z miasta, który miał demony. Od dłuższego czasu nie nosił ubrania.

Nie mieszkał on w domu, ale wśród grobów. Gdy ujrzeli Jezusa, mianowicie demony, zawołał i upadł przed Nim, i zawołał donośnym głosem: Cóż ty masz ze mną, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie, bo rozkazał duchowi nieczystemu wyjść z tego człowieka.

Przez wiele razy, to go opanowało. Trzymano go pod strażą i krępowano łańcuchami i kajdanami. Ale on zrywał więzy i był wypędzany przez demona na pustynię.

Wtedy Jezus zapytał go: Jak ci na imię? A on rzekł: Legion. Bo wielu demonów weszło w niego. I prosili go, aby im nie rozkazywał odejść do otchłani.

Teraz, duże stado świń pasło się tam na zboczu wzgórza. I prosiły go, żeby pozwolił im wejść tutaj. Więc dał im pozwolenie.

Potem demony wyszły z człowieka i weszły w świnie. I rzuciły się w dół stromego brzegu do jeziora i utonęły. Punkty wyjaśnienia tutaj.

W światopoglądzie Luke'a złe duchy istnieją i angażują się w świat materialny w takim stopniu, w jakim mogą być zaangażowane w życie ludzkie. W światopoglądzie Luke'a złe duchy mogą opętać jednostkę, przejąć kontrolę nad jej życiem i zacząć wykazywać objawy, które są dziwne i osobliwe. Systemy wierzeń starożytnego świata są bardzo, bardzo różne od systemów wierzeń, które mamy dzisiaj, pod wieloma względami.

Na przykład choroby lub schorzenia często przypisywano przyczynom duchowym. To świat, w którym wierzy się, że złe duchy mogą wpływać na wszelkiego rodzaju rzeczy. Tak samo, jak dobre duchy mogą wpływać na kogoś w dobrej sprawie.

Uważa się, że dobre duchy mogą dać jednostce siłę do zrobienia pewnych rzeczy. Złe duchy mogą obdarzyć odwagą i zdolnością do robienia wielkich rzeczy. W ten sam sposób złe duchy mogą wpływać na samozniszczenie.

Gdy wyobrażasz sobie taki światopogląd, choć być może odległy od twojego światopoglądu, wyobraź sobie, że przepłynęli jezioro i weszli na terytorium pogańskie na ziemi nieżydowskiej. A zatem narażenie na złą aktywność duchową jest jedynie oczekiwane.

Nie oznacza to, że nie było złej aktywności duchowej po stronie żydowskiej. Ponieważ powiedziałem ci wcześniej w tym wykładzie, że nawet w ojczyźnie Jezusa w Nazarecie, wypędzał demony z kogoś w synagodze. Ale tutaj, są na terytorium pogan.

Wyobraź sobie system wierzeń, w którym widzi tego człowieka i jak pewne rzeczy zaczynają się manifestować. Więc jeśli jesteś w świecie zachodnim, wyobraź to sobie ze mną. Jeśli jesteś w Ameryce Południowej, to co mówię, wcale nie jest dla ciebie dziwne.

Ponieważ wierzysz i widziałeś ludzi, którzy są opętani przez demony lub są rzekomo opętani i ukazali wszelkiego rodzaju sytuacje. Jeśli jesteś w Afryce, jesteś w domu z tego rodzaju stanem. Gdzie wiara w opętanie przez demony, aby zabrać kogoś i sprawić, że nawet otrzyma energię, zdolność wykraczającą poza jego naturalne ludzkie zdolności do wszelkiego rodzaju złych przyczyn, jest wierzona i przestrzegana.

Jeśli jesteś w jakimś kraju azjatyckim, to prawda, że również to obserwujesz. Wyobraź sobie więc Jezusa wchodzącego w kontakt z kimś opętanym przez demona. Podkreślę również kilka rzeczy z tego cudownego spotkania z Jezusem.

I miej to z tyłu głowy. Łukasz powiedział, że Jezus głosi Królestwo Boże. Rozdział 8, wersety 1 i 2. Głoszenie Królestwa Bożego i niesienie Królestwa Bożego ze sobą.

Proklamując panowanie i moc Boga i przynosząc to ze sobą. Kiedy się pojawi, każda siła duchowa, która działa przeciwko sprawie Boga, rozpozna go. I będą poddani jego mocy.

Zapraszając i komunikując uczniom, że jeśli tylko będą pełnić i chodzić w mocy Królestwa Bożego, żaden zły duch nie będzie mógł ich pokonać. Teraz wróćmy do garnizonów po drugiej stronie Jordanu.

I przez jezioro. I zauważmy kilka rzeczy. Jedna.

Kontekst tego incydentu to Dekapolis. Obszar dziesięciu miast na wschód od Jordanu. Sytuacja tego człowieka jest taka, że opętały go demony.

A demony są nazywane legionem. Kiedy pyta ich, jak się nazywacie? Mówi legion. Legion, nie jesteśmy pewni, co dokładnie się tu dzieje.

Ale legion to język, którego używa się do określenia kompanii armii liczącej 6000 żołnierzy w armii rzymskiej. To sugeruje, że w jednej osobie działało tak wiele demonów. Jak to możliwe? Nie wiem.

Jak demony mają opętać kogoś w mistyczny sposób, mając tak wiele, wiele, wiele sił ciemności? Nie wiem. Nie wiem. Ale bądźcie ze mną przez chwilę, że istnieje system wierzeń, że ten zły duch może czuć i opętać jednostki.

A Jezus działa w tym kontekście, aby radzić sobie z sytuacjami w tym kontekście. Powiedziano nam, że kiedy Jezus spotkał tego faceta, zaczął manifestować pewne symptomy. A symptomy wyglądają tak.

Facet nie miał na sobie ubrań. Był nagi. Był dziwny.

Był tak gwałtowny i agresywny. Trzymano go w kajdanach pod strażą. Luke mówi nam, że opętał go duch i stał się tak gwałtowny, że musieli go skuć łańcuchami.

Jeśli to nie wystarczy, Łukasz opowiada nam o swoim mieszkaniu. Łukasz mówi nam, że mieszkał w grobowcach. Teraz, jeśli to nie daje ani nie wysyła żadnego sygnału do ciebie z powodu miejsca, w którym mieszkasz lub gdzie śledzisz ten wykład, grób jest miejscem zmarłych w starożytnych kulturach.

To miejsce, w którym mieszkają duchy. To miejsce, w którym duch zmarłych jest aktywny. To miejsce, w którym wszelkiego rodzaju siły ciemności na arenie duchowej znajdują swój dom.

Grobowiec to miejsce, w którym czasami działają bogowie podziemi. Osoba opętana przez demona wolała mieszkać w tym miejscu. Naga, bez ubrania.

Gwałtowny, co oznacza, że nie mógł spotkać prawdziwych ludzi z przyzwoitością. Ale powiedziano nam również, że gdy duchy zaczynają go gwałtownie popychać, czasami duch wypędza go na pustynię. Kolejne miejsce, w którym duchy mogą przebywać i pracować z ludźmi.

Ale proszę, nie popełnijcie błędu. Jak powiedziałem w tym wykładzie, musicie zauważyć jedną rzecz, którą Łukasz chce wam przypomnieć: jak tylko osoba opętana przez złego ducha zobaczyła Jezusa, rozpoznała Jezusa. Złe duchy rozpoznają Jezusa. Jestem zmęczony faktem, że w XXI wieku spotykam zbyt wielu duchownych. Jak tylko usłyszają, jak ktoś mówi, jesteś wielkim człowiekiem Boga, myślą, że ta osoba prorokuje.

A ta osoba potwierdza swój status. Są tak świadomi statusu, że stają się tak nadęci, i myślą, że Bóg objawia, że są wspaniali. Pozwólcie, że opowiem wam, co Łukasz nam objawia.

Ludzie opętani przez demony rozpoznają autorytet, który przychodzi wraz z ludźmi, którzy przychodzą z przesłaniem i mocą królestwa Bożego. A więc, co mówi ta osoba? Nazywa Jezusa synem Najwyższego Boga . Czy Jezus jest synem Najwyższego Boga? Tak.

Czy Jezus ma powiedzieć, oh yeah? Tak, zawsze myślałem, że jestem synem Najwyższego Boga . Nie, nie.

Przeczytaj Łukasza, kiedy Jezus spotyka ludzi opętanych przez demony, często Go rozpoznają. A kiedy Go rozpoznają i wiedzą, że nie modli się, zaczynają błagać, żeby ich nie dręczył. Jezus nie daje się ponieść.

Dzięki temu, że ludzie opętani przez demony są w stanie wykryć i rozpoznać ducha, który w nich działa. I mam nadzieję, że nie jesteś pod wrażeniem. Ale podziel się pochwałami.

Ktoś mówi, o człowieku Bożym, mówisz, o tak, zawsze myślałem, że jestem człowiekiem Bożym. Opętany przez demona miał duchowy wgląd, opętany. I słusznie, ujawniając, że Jezus jest synem.

Zauważ kwalifikację. Najwyższy Bóg. To jest terytorium pogańskie.

Mówi, że Jezus jest synem najwyższych opowieści, jakie można sobie wyobrazić. Innymi słowy, jeśli istnieje jakiś Bóg z mocą i autorytetem, uznają moc, którą posiada Jezus. A kiedy Jezus będzie się z nim obchodził, zobaczymy.

Zobaczymy, że opętany zostanie uwolniony. Demony wyjdą z niego i zamieszkają w świnich w okolicy. Świnie pobiegą do jeziora i zginą.

Świadkowie będą przyciągani na miejsce zdarzenia, aby zobaczyć, co się dzieje. I będą tak zaskoczeni, że nawet poproszą Jezusa, aby opuścił to miejsce. Ale mężczyzna zobaczy radykalną zmianę w swoim życiu.

Facet, który nie utrzymywał się przy właściwym umyśle i jest tak gwałtowny. Ludzie przyjdą i zobaczą go, gdy spokojnie spotka Jezusa. Facet, który był opętany przez demony i zamieszany w samozniszczenie, nie miał na sobie ubrań, zostanie znaleziony z Jezusem odzianym w nową tożsamość.

Człowiek, który nie mógł znaleźć mieszkania wśród ludzi, którzy wolą żyć w grobowcach lub na pustyni , prowadzony przez ducha, zostanie znaleziony w

postawie ucznia siedzącego u stóp Jezusa, gdy nadejdzie tłum. Ten człowiek poprosi Jezusa, aby poszedł z nim. Nie tylko po to, aby być uczniem siedzącym u stóp Jezusa w tym czasie, ale będzie pytał Jezusa, czy może teraz pójść z nim.

Wiersz 34 Gdy pasterze zobaczyli, co się stało, uciekli i odpowiedzieli to w mieście i na wsi. Ludzie wyszli, aby zobaczyć, co się stało. I przyszli do Jezusa, i znaleźli tego człowieka.

Znaleźli człowieka, którego demony wypuściły, siedzącego u stóp Jezusa, już nie nagiego, ale ubranego. Już nie agresywnego i nie biegającego, nie powodującego nieodpowiedzialnych działań, ale przy zdrowych zmysłach. I bali się.

A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak opętany został uzdrowiony. Wtedy wszyscy ludzie z okolicznych załóg prosili go, aby odszedł od nich, gdyż zostali ogarnięci wielkim strachem. Wsiadł więc do łodzi i wrócił.

Zauważ werset 38: Człowiek, od którego wyszły demony, prosił, aby mógł być z nim. Ale Jezus go odprawił, mówiąc: wróć do domu. Teraz może wrócić do domu.

Wróć do domu i opowiedz, jak wiele Bóg dla ciebie uczynił. I odszedł, głosząc po całym mieście, jak Jezus, jak wiele Jezus dla niego uczynił.

Teraz niesie przesłanie o królestwie Bożym, głosząc, jak wiele Jezus dla niego uczynił. Pozwólcie, że wrzucę tu szybkie ćwiczenie. Jestem afrykańskim chłopcem.

Dorastałem w kontekście wielu pogańskich działań. Demoniczne działania, opętania i pogańskie rzeczy są wszędzie. Z tego powodu, w miejscu, w którym dorastałem, był wyższy poziom przesądów.

Lubię mówić, że wśród mojego ludu nikt nie umiera z przyczyn naturalnych. Mamy żyć jak Matuzalem. Ale wszystko ma duchowy powód.

Ale druga strona jest taka, że było wiele demonicznych działań, które miały miejsce. Kiedy dorastałem, kiedy chrześcijaństwo zaczęło pojawiać się w tym rejonie, jedną z rzeczy, które odkryliśmy, było to, że czasami wierzący, którzy przychodzili, aby dzielić się ewangelią, po prostu modlili się z ludźmi. I znikąd widzieliśmy gwałtowne manifestacje.

Czasami ludzie mają drgawki. I modlą się w imię Jezusa. I widzimy, że niektórzy z tych ludzi są wolni.

Znamy ludzi, którzy mają coś, co jest równoważne z epilepsją. I dzielili się ewangelią, i mieli drgawki, i dostawali tych ataków. I modlili się.

Jako bardzo młody chłopiec obserwowałem z wielkim zainteresowaniem. Jako pobożny młody chłopiec katolicki byłem bardzo sceptyczny. Robiłem wszystko, co mogłem, aby odwrócić uwagę od tak wielu takich spotkań, jak to możliwe, ponieważ nie było to dla mnie tak katolickie.

Ale potem, kiedy do mojej wioski wprowadzono katolicką odnowę charyzmatyczną, dołączyłem do tej grupy. I wtedy zacząłem zdawać sobie sprawę, że im więcej czasu poświęcamy modlitwie i postowi, tym więcej widzimy tych rzeczy. Dzielimy się ewangelią z ludźmi.

Modliliśmy się w imię Jezusa. Staliśmy się upartą grupą w mojej grupie w katolickiej odnowie charyzmatycznej, która mówiła, że nie będziemy się modlić niczym ze Zdrowaś Maryjo, a będziemy się modlić w imię Jezusa. I widzieliśmy ludzi wybawionych.

Szybko do przodu. Widziałem zbyt wielu opętanych przez demony ludzi, którzy zostali uwolnieni. Słyszałem ludzi, którzy byli w pogańskich świątyniach i mówili o tym, co stracili, gdy ich dzieci oddały swoje życie Jezusowi, ponieważ nie mogli już kontrolować ich swoimi duchowymi mocami.

Przyjaciele, nie wiem, gdzie teraz jesteście, ale żeby wziąć szkic z tego konkretnego przypadku, powiem wam, że imię Jezusa wciąż uwalnia ludzi. I rzeczywiście uwalnia. Ludzie opętani przez demony z Brazylii, Ekwadoru, Haiti, Ghany, Nigerii, Egiptu, Kenii, Azji, Indii i podziemnego kościoła w Chinach.

Bóg uwalnia ludzi opętanych przez demony. Nie jestem tutaj, aby cię przekonywać, jeśli nie jest to twój światopogląd. Po prostu dzielę się z tobą niektórymi rzeczami, które były kształtujące dla niektórych z nas jako chrześcijan.

Chodzi o to, że byłem świadkiem mocy królestwa Bożego, o którym pisze tutaj Łukasz. Przynosi ono uzdrowienie ludziom, którzy zostali zniszczeni lub są niszczeni przez demoniczne moce. Przypominają mi się słowa napisane przez Jana, gdy powiedział, że gdy Syn Człowieczy was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.

Tak. Tutaj opętany i garnizon doświadczyli tego, a wiemy, że po spotkaniu z Jezusem, w ostatnim wersecie 39, stał się świadkiem. Poszedł do miasta, jak nam powiedziano, do całego miasta, przez całe miasto, opowiadając i głosząc, co Jezus dla niego uczynił.

O to właśnie chodzi. To nie jest popis. To nie jest debata w jakimkolwiek duchu, jakimkolwiek.

Czy Bóg zmienił czyjeś życie, by rozkwitło? W Ewangelii Łukasza moc w królestwie Bożym objawia się nie tylko w zdolności Jezusa do uspokojenia burzy, ale także w jego mocy uwolnienia i uzdrowienia kogoś opętanego przez legion. Jeśli przyjmiemy,

że oznacza to 6000 demonicznych oddziałów i uwolnimy ich. Kluczem jest tutaj wynik.

Nie ma niczego spekulatywnego, co chcielibyśmy przytoczyć. Kiedy Jezus przyszedł na scenę, ktoś, kto mieszka w grobie, kto jest nagi, kto jest czasami wypędzany na pustynię, kto może być przy zdrowych zmysłach, może wrócić do domu i zacząć rozprzestrzeniać nowinę o tym, czego doświadczył w Jezusie. Cudowne spotkania z Jezusem w Ewangelii Łukasza 8. Jednym z nich jest uciszenie burzy.

Dwa to uwolnienie opętanego Gerizim. Ale trzy to bardzo interesujący scenariusz, który powinniśmy rozważyć. I to dotyczy Jaira i kobiety z krwotokiem.

Z werseku 40. A gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go, bo wszyscy na Niego czekali.

I przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. I upadłszy do nóg Jezusa, prosił Go, aby przyszedł do jego domu, gdyż miał córkę jedyną.

Nawiasem mówiąc, Luke jest jedynym, który odnosi się do córki jako jedynej córki. Około 12 lat. I umierała.

I Jezus poszedł. Ludzie tłoczyli się wokół Niego. A była tam kobieta, która miała upływ krwi od dwunastu lat.

A choć wydała całe swoje utrzymanie na lekarzy, nie mogła być uzdrowiona przez nikogo. Podeszła od tyłu i dotknęła frędzli Jego szaty. I natychmiast ustał jej upływ krwi.

A Jezus powiedział: Kto się mnie dotknął? Gdy wszyscy zaprzeczyli, Piotr powiedział: Mistrzu, tłumy wokół ciebie. Tłumy otaczają cię. I cisną się na ciebie.

Jezus powiedział, że ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie. A gdy kobieta zobaczyła, że nie jest ukryta, przyszła drżąc i upadła przed Nim.

Oświadczył wobec całego ludu, dlaczego się go dotknęła. I jak natychmiast została uzdrowiona. I rzekł do niej: Cóрко, twoja wiara cię uzdrowiła.

Idź w pokój. Gdy on jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu władcy i powiedział: Twoja córka umarła. Nie trudź już nauczyciela.

Lecz Jezus, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie lękaj się, tylko wierz, a będzie zdrowa. A gdy lud przyszedł do domu, a On przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, oprócz Piotra i Jana, i Jakuba, i ojca i matki dziecka.

A wszyscy płakali i żalili się nad nią. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie umarła, ale śpi.

I śmiali się z niego. Wiedząc, że ona umarła. Ale biorąc ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dziecko, wstań.

I duch jej powrócił. Wstała natychmiast. Polecił, żeby ktoś dał jej coś do jedzenia.

A rodzice byli zdumieni. Ale On nakazał im, aby nikomu nie mówili, co się stało. To ostatnie cudowne spotkanie w Ewangelii Łukasza 8 jest niewiarygodne.

Ponieważ w tym spotkaniu, zanim przejdę do opowiedzenia wam więcej o tym, co się tu dzieje, pozwólcie, że przypomnę wam o charakterystyce postaci zaangażowanych przez Łukasza. Jair był wybitną postacią. Przełożonym synagogi.

Bardzo ważna postać w statusie. To kontrastuje z kobietą, która krwawiła przez 12 lat, która powinna być wyrzutkiem, bez nikogo, z niedotykalnymi. Tak, Jezus miał do czynienia ze wszystkimi.

Jezus radził sobie z nimi wszystkimi w tym scenariuszu. A tłum, wiesz, czasami, kiedy myślę o Jezusie, zawsze myślę o tłumie. Tłum jest po prostu jak podążanie za Jezusem.

Nie sądzę, żeby wiedzieli, czego chcą. Myślę, że są po prostu ciekawskimi widzami. Czasami nie jestem pewien, czy są cheerleaderkami.

Czasami myślę, że są przeszkodami dla cudu kogoś. Ale tłum, mam na myśli tłum, tłum, mam na myśli tłum. Nie wiem, dlaczego czasami po prostu podążają, podążają, podążają.

Kiedy wszystko dzieje się wokół nich. Ale pozwólcie mi zacząć od poruszenia kilku kwestii, które dotyczą tych dwóch postaci, które cudownie spotkały Jezusa. Jedną z nich jest Jairus.

Jair był władcą synagogi. Bycie władcą synagogi oznacza bycie odpowiedzialnym za fizyczne zorganizowanie wydarzeń kultu. Jeśli wolisz, oznacza bycie opiekunem tego, co dzieje się w synagodze.

Był wybitną postacią, a przez społeczności żydowskie rozumie się, że większość ludzi w społecznościach żydowskich go znała. Ma bardzo ważną odpowiedzialność w miejscu, w którym spotykają się na nabożeństwach i innych wydarzeniach. Ten mężczyzna przychodzi, aby uklęknąć i porozmawiać z Jezusem o swojej 12-letniej córce.

Bycie 12-latką oznacza bycie w wieku dojrzewania. Żydzi zazwyczaj wydawali swoje dzieci za mąż w wieku 12 lat. Wspomniałem w opowieści o dzieciństwie, że Maryja

prawdopodobnie została wydana za mąż za Józefa w wieku 12 lat, ale Józef nie mógł skonsumentować małżeństwa, dopóki nie miała 13 lat.

Tutaj Jairus, wybitna postać, ma córkę, a córka ma 12 lat w tak kluczowym wieku, gdy marzenia ojca o córce są na szali. Marzenie ojca o tym, by zobaczyć córkę wychodzącą za mąż i wybitną postać adaptującą się, prawdopodobnie znajdzie dla córki bardzo wspaniałego męża.

Ojciec ma wszystkie te marzenia. Wyobraź sobie marzenia ojców. Istnieją wszelkiego rodzaju projekcje tej dziewczyny, a dziewczyna zachorowała i była w bardzo trudnej sytuacji.

Jair musiał poradzić sobie z tą sytuacją. Zobaczmy w tej konkretnej historii kilka rzeczy w kategoriach ryzyka i reakcji płciowych w odniesieniu do kobiety, która miałaby do czynienia z Jezusem. I fakt, że krwawiła przez 12 lat.

Nie chcę, żebyś o tym zapomniał. Ta kobieta krwawiła tak długo, jak żyła córka Jaira. To znaczy, że córka Jaira miała życie przez 12 lat i je traciła.

Kobieta z problemem krwi nie miała życia przez 12 lat i potrzebowała spotkania z Jezusem. Podczas tego wydarzenia będzie miało miejsce wiele ryzyka. Córka szlachcica jest na linii, ale nikogo tu nie ma, a ja nazywam to wstawieniem lub boską orkiestracją.

Coś się wydarzy. Nienazwana kobieta, która wiele wycierpiała, cierpiała tak długo, jak żyła córka Jaira, przyjdzie do Jezusa po swoje cudowne doświadczenie. Krwotok, problem z krwią wymieniony tutaj w kodeksach lewickich, jest rozumiany jako zaburzenie.

To ją uczyni nieczystą, a to sprawi, że ludzie, których dotknie, będą nieczysti. Ale ta kobieta nie mogła już z tym żyć. 12 lat wystarczy.

Ona zdecydowała się na niczyje zaproszenie, by odważyć się uwierzyć, że jeśli tylko dotknie Jezusa, coś się stanie. Kiedykolwiek myślę o tej kobiecie, myślę o zbyt wielu ludziach, których spotkałam, których choroby sprawiły, że żyli we wstydzie i jakby nikogo to nie obchodziło. Ale widzisz, Łukasz chce nam powiedzieć, że z Jezusem, z Królestwem Bożym, wiara i odważne przyjęcie wiary może przynieść rezultaty.

Ta kobieta była gotowa zrobić ten krok, przyjść do Jezusa. Mówią nam, że wydała wszystkie swoje pieniądze na lekarzy. Pomyśl o Łukaszu jako lekarzu i opisującym kobietę, która wydała wszystkie swoje zasoby, próbując zająć się tym krwotokiem.

Ale to nie działało i ona miała spotkać Jezusa. Zanim szybko coś narysuję lub zrobię kilka szybkich obserwacji, pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na pewne wspólne

rzeczy, które działy się między Jairem a tą kobietą. Łukasz, w swoim znakomitym kunshcie literackim, opowiada tę historię z tak wieloma szczegółami.

Łukasz mówi nam, że Jair upadł, a kobieta upadła. Będą się dotykać. Jezus będzie trzymał niemowlę, dziecko, 12-latka.

Kobieta będzie dotykać potajemnie. Istniało ryzyko nieczystości. Dotknięcie Jezusa przez kobietę uczyniłoby Jezusa nieczystym.

I jest prawdopodobne, że zanim kobieta przemknęła się przez tłum, by dotknąć Jezusa, już uczyniła nieczystymi tak wiele osób. Ale ryzyko rytualnej nieczystości było na szali. Ale pozwól, że powiem ci coś jeszcze.

Istniało ryzyko rytualnej nieczystości, gdy Jezus trzymał rękę zmarłego. Ale widzisz, jego imię to Jezus. Przyszedł dla wszystkich.

W obu relacjach powiedziano nam, że strach ustał. Kobieta była przestraszona, a w domu Jaira panował strach. Powiedziano nam również o nacisku na wiarę i zbawienie.

W cudownych spotkaniach w rozdziale 8 Ewangelii Łukasza, szczególnie w tym problemie z Jairem i jego córką oraz kobietą z krwotokiem, dostrzegamy przebłysk tego, co Jezus przyszedł uczynić, jak to określił w swoim manifeście ojczyzny. Przyszedł, aby uwolnić. Przyszedł.

Przyszedł, aby przynieść wolność. Ta kobieta, przez wiarę, dotknęła go i otrzymała uzdrowienie. Teraz wyobraź sobie, że jesteś w butach Jaira.

A z powodu tego przechwycenia przez tę kobietę usłyszysz, że twoja córka nie żyje. Czy mogę ci przypomnieć o kolejności narracji w Ewangelii Łukasza? Łukasz chce nam przypomnieć, że nie jest za późno z Jezusem. Kiedy Jezus powiedział, że śpi, zauważył reakcję tłumu.

Śmiali się z niego. Śmiali się z niego. Widzisz, jeśli pomyślisz o innym incydencie, kiedy Jezus miał wskrzesić umarłych w przypadku Łazarza i Jana, kiedy powiedział, że śpi, tłum zareagował w zabawny sposób.

Jeśli chodzi o dzisiejszą Amerykę, powiedzą, tak. Tak, więc śpi. Tylko po to, żeby się pośmiać lub ponaśmiewać.

Ale widzisz, nie było za późno dla Jezusa. W tej relacji, kiedy docieramy do końca rozdziału 8 Ewangelii Łukasza, Jezus zademonstrował w jednym rozdziale, zgodnie z narracją Łukasza, że przyszedł, aby głosić ewangelię i przynieść ze sobą dobrą nowinę

o królestwie Bożym. Opowiadał przypowieści, rzucając wyzwanie ludziom, aby słuchali z otwartym sercem.

To sprawi, że słowo będzie dojrzałe. Potwierdził swoje słowa cudownymi czynami. Tym samym uspokoił burzę i sprzeciwił się naturze.

Dzięki temu uwolnił opętanego przez demona w garnizonach i uczynił go świadkiem jego istnienia w Dekapolu. Dzięki temu kobieta, która krwawiła przez 12 lat, mogła odważyć się na krok w celu uzyskania odrobiny wiary i otrzymania uzdrowienia. Tak dramatyczne, że Jezus powiedział, że poczuł moc z siebie.

A jednak, z tym, z królestwem Bożym i przynosząc królestwo Boże, córka Jaira, córka ojca z tak wielką nadzieją, córka w wieku odpowiednim do zamążpójścia, córka, która zmarła między czasem, gdy Jezus usłyszał o jej zdrowiu, a czasem, gdy Jezus dotarł do domu. Jair zostanie wskrzeszony do życia. Królestwo Boże, gdy nadejdzie, zajmie się śmiercią, Szatanem i grzechem.

On wyzwał ludzi i daje im wolność, którą przyszedł głosić. Mam nadzieję, że kiedy podążasz za tą serią wykładów z nami, nie tylko uczysz się intelektualnie, ale od czasu do czasu jesteś w stanie zrobić krok wstecz, aby spojrzeć na test samodzielnie i zobaczyć, co się dzieje. Wyobraź sobie przerażającą sytuację Dekapolis w czasie burzy.

Wyobraź sobie kobietę z krwotokiem, która wydaje wszystkie swoje zasoby na lekarzy bez skutku. Wyobraź sobie utratę córki. Jezus, Jezus, wciąż może być odpowiedzią.

Niech Bóg błogosławi was tak bardzo za naukę z nami. Moją nadzieją i modlitwą jest, abyście przyswoili sobie to doświadczenie nauki i ucieleśnili przesłanie królestwa Bożego, a więc wspólnie starali się uczynić ten świat lepszym miejscem, podczas gdy żyjemy, aby chwalić Boga przesłaniem i mocą królestwa Bożego.

Dziękuję wam bardzo i niech Bóg was błogosławi.

To jest dr Daniel Dar ko w swoim nauczaniu o Ewangelii Łukasza. To jest sesja 12, Cudowne spotkania z Jezusem, Łukasz 8:22-56.